



# Na Rozstajach

Nr 05 (258) Maj 2013 r

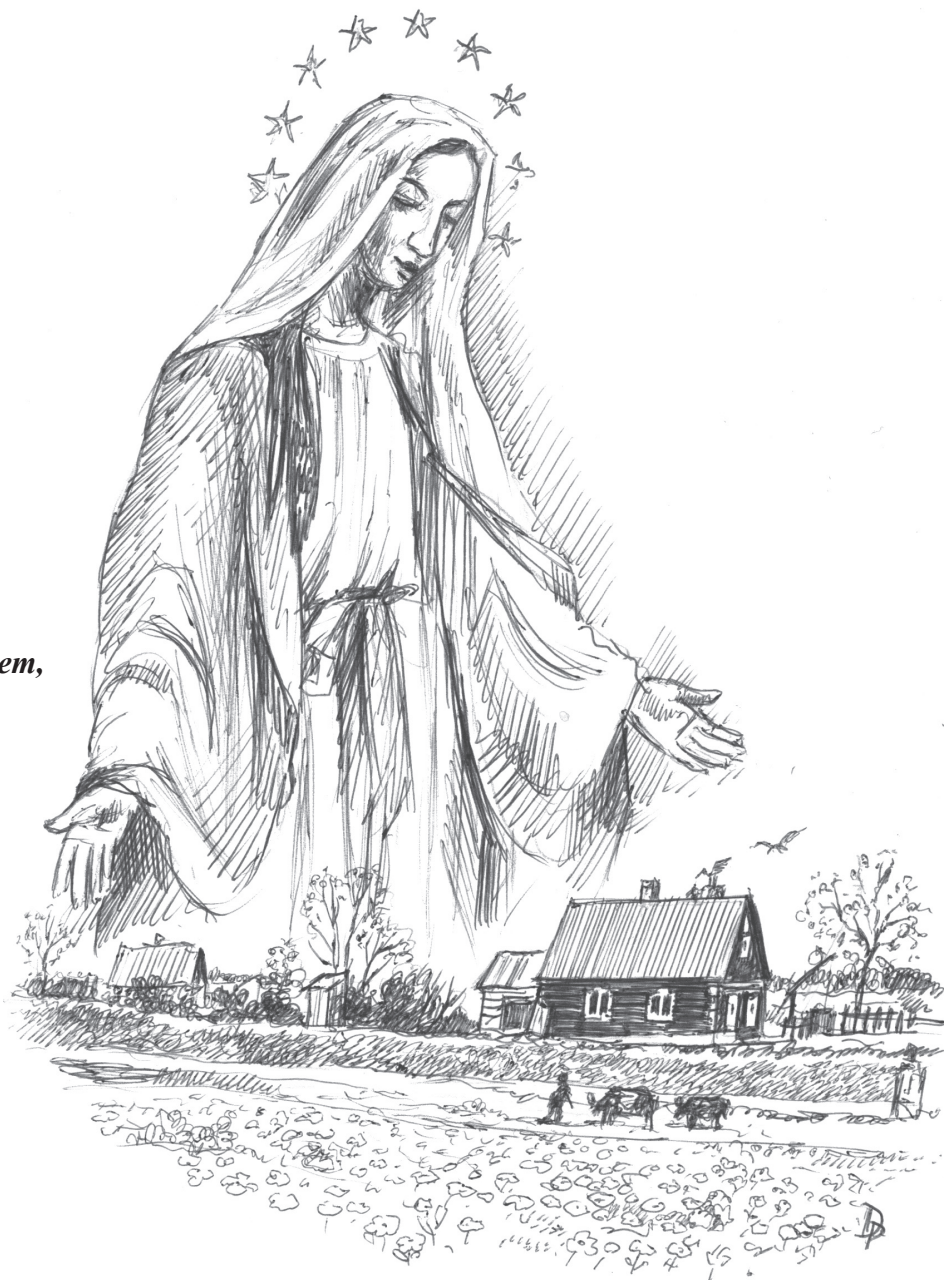
Rok Duszpasterski 2012 / 2013 - „Rok wiary”



Panie,  
przymnóż  
nam  
wiary

*Chwalcie łąki umajone,  
Góry, doliny zielone.  
Chwalcie, cieniste gaiki,  
Źródła i kręte strumyki!*

*... Wdzięcznym strumyki mruzeniem,  
Ptaszęta słodkim kwileniem,  
I co czuje, i co żyje,  
Niech z nami sławi Maryję!*



Grafika: Piotr Dembski

**W numerze m. .:**

**Fotoreportaż \* Rozważania na niedziele \* Kwiatki bł. Jana Pawła II \* Tajemnica grobu Pańskiego \*  
Historia Kościoła Gdańskiego \* Śpiewajmy Panu Bogu \* Czy wiem w co wierzę \* Poczytaj mi tato \*  
Zgadywanki dla dzieci \* Refleksje z przedsionka \* Humor \* Triduum Paschalne \* Z życia parafii**



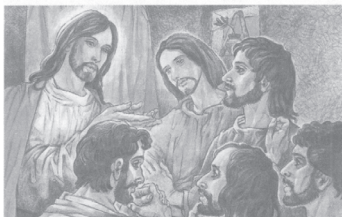
Zdjęcia i tekst Ryszard Balewski

# ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

## VI. Niedziela Wielkanocna - 05.05.2013r.

### J 14, 23-29 ŚWIATŁO DUCHA ŚWIĘTEGO

Jutro Bierzmowanie, czyli Zesłanie Ducha Świętego na uczniów trzecich klas gimnazjum. Jak kapitalnie pasują do tej uroczystości słowa dzisiejszej Ewangelii: „*On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem*”. Duch Święty on nasz wszystkiego nauczy i przypomni nam, co Chrystus powiedział. A zobaczymy czym jest Bierzmowanie? To sakrament, w którym Duch Święty umacnia chrześcijanina, by swoją wiarę mężnie wyznawał, bronił jej, i według niej żył. Mężnie, wyznała, bronił jej i według niej żył... To dzisiaj przypomina nam Duch Święty. Przypomina nam nasz sakrament Bierzmowania i dlatego małe pytanie: Czy pamiętamy datę naszego Bierzmowania? Czy pamiętamy, kto nam Bierzmowania udzielał? Czy pamiętamy, jakiego patrona wybraliśmy sobie przy Bierzmowaniu i dlaczego tego? I wreszcie: kto był świadkiem naszego bierzmowania? Zgodnie ze słowami dzisiejszej Ewangelii: *Duch Święty wszystkiego was nauczy i wszystko Wam przypomni...*



## VII Niedziela Wniebowstąpienie Pańskie 12.05.2013r.

### Lk 24, 46-53 WNEBOWSTĄPIENIE JEZUSA

Dzisiaj Rocznica I Komunii Św. a jednocześnie uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Wyjątkowym zdaniem w dzisiejszej Ewangelii są słowa: „*Niektórzy jednak wątpili...*”. Mimo faktu wielokrotnego pojawiania się Jezusa i przebywania z uczniami, jednak niektórzy wątpili. To postawa, która jest postawą zrozumiałą, jeżeli chodzi o wiarę człowieka. Wiara bowiem nigdy nie jest pewnością. I nawet ludzie ugruntowani w wierze czasem pytają siebie, a może jednak to wszystko nie jest prawdą? To pytanie tym bardziej dotyczy prawdy o Komunii św. o Eucharystii, o której wierzymy, że to prawdziwe Ciało i Krew Chrystusa pod postacią chleba i wina. To tajemnica wiary tak wielka, że nie pozostaje nic innego, jak pochylić się nad nią. Bo nikt do końca nie jest w stanie zrozumieć Tajemnicy Eucharystii. Dlatego, gdy czasami ktoś pyta, czy te małe dzieci rozumieją, że przyjmują Pana Jezusa do Serca, możemy to pytanie skierować do każdego z nas. A może w prostocie swego serca te dzieci przyjmują tę prawdę znacznie łatwiej i naturalnie niż my? A my zapytajmy, która rocznica Komunii św. w naszym życiu przypada? I czy z taką niecierpliwością i radością przygotowuję się do przyjęcia w tę niedzielę Komunii św. jak wówczas.

## VIII Niedziela - Zesłanie Ducha Świętego 19.05.2013r.

### J 20, 19-23 JEZUS DAJE DUCHA ŚWIĘTEGO

Rozważania majowe poświęcone są jak zauważamy sakramentom świętym. Dzisiaj Ewangelia wzywa nas wprost, byśmy poświęcili kilka zdań sakramentowi Pokuty. Dzisiaj Chrystus mówi: „*...którym grzechy odpuszczone są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są im zatrzymane...*” Czym jest sakrament pokuty. Można go zdefiniować w nasypujący sposób: „*Pokuta to Sakrament, w którym Chrystus odpuszcza grzechy wierzącemu, który je szczerze wyznaje, żałuje za nie, postanawia poprawę i zadośćuczynienie*”. Można powiedzieć, że nie ma mowy tu o „*zatrzymaniu grzechów*”, o którym mówi dzisiaj Chrystus. Nie ma mowy dlatego, że Chrystus odpuszcza grzechy zawsze, gdy tylko człowiek je szczerze wyznaje, żałuje za nie, postanawia poprawę i zadośćuczynienie. W takim przypadku nie może „*zatrzymać grzechów*”. Proszę zauważyć to od nas zależy otrzymanie odpuszczenia grzechów. Gdy my spełnimy te warunki można powiedzieć w cudzysłowie „*Chrystus nie ma innego wyjścia*”. Dlatego jeżeli grzechy są zatrzymane, to wynika to stąd, że warunki nie były przez nas spełnione! To my jesteśmy winni sobie, że „*grzechy zostały zatrzymane*”, bo albo nie ma w nas żalu, albo nie było szczerzego wyznania/, albo nie podejmujemy postanowienia poprawy/najczęstszy powód zatrzymania grzechów/ lub zadośćuczynienia.

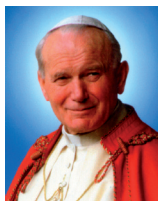
## IX Niedziela Trójcy Świętej- 26.05.2013r.

### J 16, 12-15 DUCH MÓJ WAM OZNAJMI.

Uroczystość Trójcy Przenajświętszej odsyła nas do sakramentu Chrztu świętego. Ważny chrzest otrzymuje człowiek, wówczas, gdy jego głowa zostanie polana wodą i wypowiedziane słowa: Ja Ciebie chrzczę, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen. Jak mówią kanoniści: polanie wodą i formuła trynitarza są potrzebne do ważności Chrztu świętego, należy chrzczyć w imię Trójcy Przenajświętszej, wypowiadając imiona poszczególnych Osób Bożych. Stąd mówimy dzisiaj o chrzcie św. Chrzest św. definiujemy jako sakrament w którym Chrystus obmywa człowieka z grzechu pierworodnego, uzdalnia do zbawienia, i włącza do wspólnoty Kościoła przez swoją Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. Akcentujemy tu obmycie z grzechu pierworodnego, gdyż nawet jeżeli ktoś został ochrzczony jako dorosły przez chrzest zostaje obmyty z wszystkich grzechów, a skoro dopiero poznał naukę wiary, więc trudno mówić, że grzechy popełniał w tym sensie, że nie wszystkie grzechy wynikają z prawa naturalnego, a więc wpisanego w serce każdego człowieka. Ten sakrament uzdalnia do przyjęcia zbawienia, bo jak mówi Chrystus w rozmowie z Nikodemem: „*kto nie odrodzi się z wody i Ducha, nie może wejść do Królestwa Niebieskiego*”/J 3,5/ Sakrament Chrztu otwiera przed człowiekiem tę możliwość.

Rozważania na niedziele opracował ks. **Andrzej Nowak**

**Redakcja gazetki - poleca Opatrzności Bożej - Solenizantów  
i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.**



## Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II

Prezentujemy fragmenty książki  
„Kwiatki Błogosławionego Jana Pawła II”  
autorstwa Janusza Poniewierskiego

*O jego ubóstwie krążą anegdoty, które opisze Bernard Lecomte - „zasilał później biografię godną Proboszcza z Ars”.*

Któregoś dnia jakiś ubogi przyszedł do biskupa Wojtyły prosić o wsparcie. Siostry prowadzące dom odesłały go, mówiąc:

Już nic nie mamy. Usłyszał to Wojtyła:

Nic nie mamy?

I otworzył szafę, wskazując na swoje koszule: –Ato? Ato?

No i siostry, mrużąc coś pod nosem, musiały oddać dwie koszule proszącemu.

\* \* \* \* \*

*Wojtyła wyraźnie nie chciał celebrować swojej biskupiej godności.*

Właśnie rozpoczynała się ceremonia inauguracji roku akademickiego na KUL-u - opowiada ksiądz Adam Boniecki - gdy wśród zgromadzonych dało się odczuć pewne poruszenie. Na salę wpadł wysoki, postawny ksiądz, który szukał czegoś nerwowo w kieszeniach. Wreszcie - pędząc przez aulę - wyciągnął z jednej kieszeni łańcuch z krzyżem, który zarzucił sobie na szyję, z drugiej piuskę, którą wcisnął na głowę, i po chwili, w pełnym biskupim splendorze, zasiadł przy stole prezydyjnym. Wejście biskupa Wojtyły wzbudziło wśród studentów entuzjazm...

\* \* \* \* \*

Siostra Karolina Maria Kasperkiewicz: Najbardziej utkwiły mi w pamięci słowa księdza profesora Wojtyły wypowiedziane jesienią 1958 roku. Był już wtedy biskupem, sufraganiem krakowskim. Gdy pewnego dnia gościliśmy w jego mieszkaniu przy ul. Kanoniczej, zwrócił się do nas z prośbą: „Jeżeli kiedykolwiek zauważycie u mnie coś, co się wam nie spodoba, proszę was, powiedzcie mi to szczerze”.

\* \* \* \* \*

Opowiada ksiądz Helmut Juros: Jako świeżo wyswięcony ksiądz musiałem powitać liturgicznie świeżo konsekrowanego biskupa Karola Wojtyłę w drzwiach kaplicy sióstr urszulanek. I zamiast przepisowo podać mu kropidło, żeby mógł nas pokropić wodą święconą, w zdenerwowaniu sam pokropiłem go obficie, na co Ksiądz Biskup zauważył: „Nie jestem nieboszczykiem...”.

Pewnego dnia - wspomina ksiądz Adam Dyczkowski, dawny student KUL-u, późniejszy biskup zielonogórsko-gorzowski - przyszedłem na śniadanie nieco później niż zwykle. W refektarzu naszego domu akademickiego spotkałem tylko jednego, nieznanego mi dotychczas księdza. Siadając obok niego, przedstawiłem się. W



odpowiedzi usłyszałem: Karol Wojtyła. Wtedy to nazwisko nic mi nie mówiło, więc skwitowałem krótko:

– Bardzo mi miło poznać.

W trakcie rozmowy zapytał mnie, z jakiej diecezji przybyłem i na jaki wydział. Potem przyszła kolej na mnie:

– A kolega na jakim wydziale?

W jego oczach dostrzegłem pewne zaskoczenie.

Kiedy jednak zauważył, że pytam zupełnie *bona fide* [w dobrej wierze], odpowiedział, że jest na wydziale filozoficznym.

– A na którym roku?

Roześmiał się szczerze rozbawiony.

– Ja już dawno studia skończyłem.

Kilka godzin później szedłem głównym korytarzem gmachu uniwersyteckiego z kolegą, księdzem Tadeuszem Stycznem. Przed nami zauważyłem swego porannego rozmówcę. Tadzio na jego widok trącił mnie w ramię:

– Popatrz, to mój profesor, biskup Wojtyła!

\* \* \* \* \*

*Biskupstwo oznaczało mnóstwo nowych obowiązków: bierzmowania, wizytacje parafii, pracę w kurii. A Wojtyła był filozofem, docentem KUL-u, chciał pisać książki.*

*Jurgowski proboszcz ksiądz Józef Węgrzyn opowiadał, jak to z młodym biskupem jechał w czasie wizytacji do odległego zakątka swojej parafii. Biskup swoim zwyczajem zagłębił się zaraz w jakiejś lekturze. Wtedy proboszcz zapytał, czy może zobaczyć tę jego książkę. Wojtyła uprzejmie mu ją podał, a on najspokojniej w świecie odłożył tom na siedzenie furmanki, siadł na nim i powiedział: – A teraz Ksiądz Biskup będzie ze mną rozmawiał. Ja nie po to czekam na wizytę tyle lat, żeby patrzeć, jak Ksiądz Biskup czyta książkę!*

*I co na to Biskup? – pytano później starego proboszcza.*

*Rozmawiał ze mną, co miał robić!*

## Tajemnica grobu Pańskiego

Pod tym tytułem odnotowałem fakt przywitania pielgrzymki kościerskiej na Kalwarii Wejherowskiej. 9 maja w czwartek wczesnym rankiem pielgrzymka ta wyruszy po raz kolejny na pielgrzymi szlak tym razem już po raz 339. Do przebycia będą mieli prawie 100 kilometrów wiodących krętymi drogami Szwajcarii Kaszubskiej. W piątek wieczorem dotrą na Kalwarię. Tam zostaną przywitani nie na Górze Trzech Krzyży lecz nieco niżej przy kaplicy grobu pańskiego. Dlaczego właśnie tam? Oto tajemnica tego wydarzenia.

Przejście przez Górę Trzech Krzyży i zejście w dolinę grobu pańskiego jest związane z historią i tradycją pielgrzymki wejherowskiej. To kaplica grobu była ową pierwszą stacją do której docierali pielgrzymi. Trasa pielgrzymki wiodła bowiem od XVII do połowy XX w. przez Luzino a następnie kompania przechodziła niedaleko Gościcina i z tej strony na i wchodziła kalwarię. Stąd też pierwszą stacją i miejscem przywitania nie mogła być góra Trzech Krzyży lecz kaplica grobu. Tam czeka na nich obecnie ojciec franciszkanin aby przywitać pątników. Na Kaszubach mówi się „Tak było jest i będzie” stąd też gdy w 1953 r. zmieniono miejsce przywitania pielgrzymów było to dla nas wszystkich szokujące i zrobiło przygnębiające wrażenie”. Dawniej mówiło się na to miejsce „przy kamieniu”. Nazwa ta wynikała z kamiennego podwyższenia znajdującego się obok kaplicy, pełniącego funkcję podwyższenia, ambony.



Kaplica grobu jest jedyną na całym Pomorzu (okręgu Prus Królewskich) tak zwaną budowlą ciosową. Mury kaplicy składają się bowiem z ciosanych kamieni układanych w równych warstwach. Cała kapliczka została wykonana w Krakowie, skąd przewieziono jej poszczególne elementy do Gdańska. Fundatorka kaplicy była bratanica Jakuba Wejhera Anna Konstancja Wejher.

Przy powitaniu pielgrzymów następuje powitanie duszpasterzy – ksiądz prowadzący pielgrzymkę wita się z przybyłym o. Franciszkaninem, następuje także przywitanie feretronów, krzyży i osób przybyłych z Wejherowa. Jest to przywitanie się dwóch wojsk.

W 1974 r. według tradycji odbyła się 300 pielgrzymka do Wejherowa. Wtedy to powiedziano powiedział m. in. „300 lat pielgrzymki z Kościerzyny do Wejherowa; a więc

300 lat prowadzi was na święte miejsce pątnicze krzyż jako symbol wiary świętej. 300 lat powiewały nad wami sztandary jako symbol chrześcijańskiej nadziei. 300 lat na swoich ramionach i barkach nosicie te obrazy, feretrony. Czyż to nie piękny symbol miłości? 300 lat drogi z Kościerzyny poprzez góry, doliny do bram Kaszubskiej Kalwarii. 300 lat historii może powiedzieć dużo o tym, że żadna przeszkoda nie załamała w was ducha. Zmieniały się ustroje polityczne, systemy gospodarcze, zmieniały się i granice.

W odpustową niedzielę 300 lecia pielgrzymki kościerskiej na Kalwarię przyjechał prymas Polski ks. Stefan Wyszyński. Trudno tu o wszystkim pisać. Może bardziej warto wybrać się na „Góry” jak mówią Kaszubi. 12 maja 2013 r. na Kalwarii Wejherowskiej odbędą się uroczystości odpustowe. Msza św. i uroczyste pokłony feretronów pielgrzymkowych.

Pisząc o tajemnicy grobu Pańskiego pragnę odnieść się również do naszego grobu Pańskiego, który w przeciwieństwie do Kalwaryjskiego nieustannie się zmienia. Twórcą grobów Pańskich w naszym kościele jest już od wielu lat s. Agnes. Każdy z tych grobów ma swoje przesłanie i każdy jest inny. W tym roku grób miał zwrócić naszą uwagę na Boga Ojca według objawień s. Eugenii Ravasio zwartych w broszurze pt. „*Bóg Ojciec mówi do swoich dzieci*” (Imprimatur: Petrus Canisius van Lierde VIC. Generalis e Vic Civitatis Vaticanae, Rzym 13 marca 1989 r.). W objawieniu ty znajduje się wezwanie do otoczenia szczególną czcią i miłością Pierwszej Osoby Boskiej. Według zaleceń M. Eugenii E. Ravasio została namalowana ikona Boga Ojca, którą mogliśmy oglądać w miejscu centralnym naszego grobu Pańskiego. Zapewne niewiele osób nawiedzających to miejsce zdawało sobie z tego sprawę, że obraz znajdujący się w tym miejscu jest kopią ikony Boga Ojca. I to też jest tajemnica grobu Pańskiego, którą należało odkryć w myśl słów: „Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie



miano dowiedzieć” (Mt. 10, 26b-27). Aby szerzej zapoznać się z objawieniem s. Ravasio zachęcam do lektury wspomnianej już książeczki.

Ks. Leszek Jażdżewski

## HISTORIA KOŚCIOŁA GDAŃSKIEGO

### Biskup Karol Maria Splett

Karol Maria Splett urodził się 17 stycznia 1898 roku w Sopocie jako drugie z pięciorga dzieci nauczyciela i działacza katolickiego oraz Marty z Baranowskich (lub Borinowski). Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę kontynuował wraz z bratem Alojzym w gimnazjum w Chojnicach a następnie w Wejherowie. W tym czasie mieszkał w Collegium Leoninum (obecnie plebania parafii pw. św. Leona w Wejherowie). Przebywał tam trzy lata od 1910 do 1913 r. Egzamin dojrzałości złożył w Królewskim Gimnazjum w Gdańsku w 1917 r.

Studiując teologię odbył Seminarium Duchownym Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie. Jako kleryk spędzał wakacje w polskich parafiach, ucząc się języka polskiego. Był wychowankiem Sługi Bożego ks. Konstantyna Dominika. Święcenia kapłańskie otrzymał 10 lipca 1921 roku w Pelplinie z rąk biskupa chełmińskiego Augustyna Rosentretera. Po ukończeniu studiów z zakresu prawa kanonicznego (w Rzymie) otrzymał w 1923 r. tytuł doktora prawa kanonicznego. Po powrocie do Gdańska pracował jako wikariusz w parafiach: Św. Brygidy i w Pręgowie (latach 1927-28) oraz w parafii Św. Mikołaja w Gdańsku. W latach 1935-1938 był administratorem parafii katedralnej w Gdańsku-Oliwie. Dał się poznać jako aktywny duszpasterz, był m. in. diecezjalnym prezesem stowarzyszenia św. Karola Boromeusza, diecezjalnym prezesem stowarzyszenia kupców i opiekunem rodziny kolpingowców. Był współtwórcą I synodu gdańskiego, który miał miejsce w katedrze oliwskiej i w domu parafialnym w dniach od 10 – 12 grudnia 1935 r.

Po rezygnacji biskupa Edwarda O'Rurke został wyznaczony przez Stolicę Apostolską jego następcą pierwotny kandydat – ks. Franciszek Sawicki, profesor filozofii z seminarium pelplińskiego – nie został zaakceptowany w Gdańsku. W atmosferze wrogości Polakom, gdy faktycznym władcą miasta był Albert Forster, szef gdańskiego NSDAP, biskupem diecezji został Karol Maria Splett. W dniu 13 czerwca 1938 roku został mianowany biskupem gdańskim. Sprawował swoją posługę na terenie, gdzie wrogość władz skierowana była nie tylko ku Polakom, ale także ku Kościołowi katolickiemu. Najtrudniejszym czasem były jednak lata 1939-1945. Po wybuchu II wojny światowej od listopada 1939 r., do sierpnia 1945 r. był także administratorem diecezji chełmińskiej. Pod naciskiem gestapo, które zagroziło masowym aresztowaniem kapłanów, wprowadził oficjalny zakaz spowiadania po polsku, potajemnie nakazał jednak spowiadać w języku

ojczystym penitenta. Splett mówił w języku polskim i polecał wszystkim niemieckim księżom posługującym w Gdańsku, aby też się go uczyli. zaopiekował się swoim dawnym przełożonym - ks. biskupem Konstantynem Dominikiem oddając do jego dyspozycji swoje prywatne



mieszkanie u sióstr Elżbietanek. Przeznaczył też dla niego skromną pensję miesięczną. Uroczyście Go też pochował przy kościele św. Ignacego na gdańskiej Oruni. Biskup Splett próbował też wstawić się za kapłanami gdańskimi osadzonymi w Stutthofie, jednak bez rezultatu.

Po zakończeniu działań wojennych biskup pozostał w Gdańsku. Po wojnie komuniści nakłaniali biskupa do porzucenia Kościoła katolickiego i proponowali uwolnienie w zamian za przejście do Kościoła narodowego. K.M. Splett stanowczo odmówił. Był biskupem gdańskim i zachował ten tytuł do końca swoich dni. Ponieważ pozostał w Gdańsku postanowiono go zniszczyć. Najpierw rozpętano na niego nagonkę medialną. Przed sądem gdańskim wytoczono mu proces w wyniku którego, w dniu 2 lutego 1946 roku został skazany przez władze PRL na 8 lat więzienia. Karę odbywał w więzieniu we Wronkach, w bardzo ciężkich warunkach. Nie pozwolono mu odprawiać Mszy świętej, posiadać różańca czy brewiarza. Nie miał dostępu do książek i gazet. Wiele nocy spędził nago na betonie karceru. Po wyjściu z więzienia był internowany w klasztorze w Borku Starym, a następnie w Dukli. Wyszedł na wolność w wyniku starań ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego i przemian związanych z polskim październikiem 1956 r. Ostatnie Msze święte w Polsce przed deportacją do Niemiec sprawował w kościele katolickim w Więcborku, gdzie pozostawił na pamiątkę swego pobytu to co miał najcenniejsze kielich mszalny i patenę biskupa gdańskiego. W dniu 26 grudnia 1956 r. roku wyjechał do RFN. Zmarł 5 marca 1964 roku w Düsseldorfie i tam też został pochowany.

Ks. Leszek Jażdżewski



**Parafia pw. Opatrzności Bożej**



**Oprawa Mszy ślubnych i okolicznościowych**

**Zespół Elohim**  
tel. 669-024-754  
e-mail: [elohimband@wp.pl](mailto:elohimband@wp.pl)



## Śpiewajmy Panu Bogu

Miesiąc maj to czas, w którym w sposób szczególny oddajemy cześć Maryi, matce Chrystusa. Donieź to zanosimy śpiew Litanii Loretańskiej- potocznie zwanej „Majową”. Modlitwa ta nazwą swą zawdzięcza włoskiej miejscowości Loreto, gdzie oczywiście od setek lat w sposób szczególny była odmawiana i propagowana. Istnieją jednak źródła historyczne mówiące o francuskim pochodzeniu pierwszej wersji tej modlitwy. Pośród licznych schematów litanijnych

zachował się do dziś właśnie ten używany od XVI wieku w Loreto. Stąd uzasadnienie obecnego nazewnictwa- jako Litanii Loretańskiej. Pierwszą melodię tej szczególnej modlitwy skomponował w roku 1575 Constanzo Porta, muzyk pochodzący z Loreto. Przez okres kolejnych wieków powstały tysiące akompaniamentów do strof Litanii Maryjnej, jednak w Polsce przyjęła się w sposób szczególny jedna melodia, którą znaleźć możemy m.in. w najslawniejszych Śpiewnikach Parafialnych (*Siedleckiego, Śpiewajmy Bogu, Abba-Ojcie*). Niech towarzyszy nam ona przez cały tegoroczny maj.

Kyrie - e, e - le - json, \* Chry - ste, e - le - json \*  
 Ojcie z nie - ba, Bo - że, zmiłuj się nad na - mi,  
 Chry - - - ste, u - slysz nas, \* Chry - ste wy - słu - chaj - nas.  
 Synu, Odkupicielu świa - ta Bo - że, zmi - łuj się nad na - mi.

**Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.**

**Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.**

**Ojcie z nieba Boże - zmiłuj się nad nami.**

**Synu Odkupicielu świata Boże - zmiłuj się nad nami.**

**Duchu Święty Boże - zmiłuj się nad nami.**

**Święta Trójco, Jedyny Boże - zmiłuj się nad nami.**

Święta Maryjo, <i>módl się za nami</i>	Różo duchowa,
Święta Boża Rodzicielko,	Wieżo Dawidowa,
Święta Panno nad pannami,	Wieżo z kości słoniowej,
Matko Chrystusowa,	Domie złoty,
Matko łaski Bożej,	Arko przymierza,
Matko nieskalana,	Bramo niebieska,
Matko najczystsza,	Gwiazdo zaranna,
Matko dziewicza,	Uzdrowienie chorych,
Matko nienaruszona,	Ucieczko grzesznych,
Matko najmiłsza,	Pocieszycielko strapionych,
Matko przedziwna,	Wspomożenie wiernych,
Matko dobrej rady,	Królowo Aniołów,
Matko Stworzyciela,	Królowo Patriarchów,
Matko Zbawiciela,	Królowo Proroków,
Matko Kościoła,	Królowo Apostołów,
Panno roztropna,	Królowo Męczenników,
Panno czcigodna,	Królowo Wyznawców,
Panno wślawiona,	Królowo Dziewic
Panno można,	Królowo Wszystkich Świętych,
Panno łaskawa,	Królowo bezzamazypierworodnej
Panno wierna,	poczęta,
Zwierciadło sprawiedliwości,	Królowo wniebowzięta,
Stolico mądrości,	Królowo Różańca świętego,
Przyczyno naszej radości	Królowo Rodzin,
Przybytku Ducha Świętego,	Królowo pokoju,
Przybytku chwalebny,	Królowo Polski,
Przybytku sławny pobożności,	Królowo świata.

| Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
 | *przepuść nam, Panie.*

| Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
 | *wysłuchaj nas, Panie.*

| Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
 | *zmiłuj się nad nami.*

*Antyfona*

| **Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża  
 | Rodzicielko,**

| **naszymi prośbami racz nie gardzić w  
 | potrzebach naszych,**

| **ale od wszelakich złych przygód racz nas  
 | zawsze wybawiać,**

| **Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani  
 | nasza, Orędowniczko nasza,**

| **Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Z  
 | Synem swoim nas pojednaj,**

| **Synowi swojemu nas polecaj, swojemu  
 | Synowi nas oddawaj.**

| K. Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko.  
 | W. Abyśmy się stali godnymi obietnic  
 | Chrystusowych.

| Módlmy się: *Prosimy Cię, Panie Boże, dozwól  
 | nam służom swoim, cieszyć się trwałym  
 | zdrowiem duszy i ciała, a za przyczyną Najśw.  
 | Maryi, zawsze Dziewicy, racz nas uwolnić  
 | od doczesnych utrapień i obdarzyć wieczną  
 | radością. Przez Chrystusa, Pana naszego.  
 | Amen.*

| Stronę redaguje **Mariusz Kowalczyk**

## CZY WIEM W CO WIERZĘ?! LITURGIA SŁOWA cd.

Pod dość drobiazgowym omówieniu czytań mszalnych czas na tę część Liturgii Słowa, która budzi wśród wiernych najwięcej emocji. To Homilia lub kazanie.

Czy jest różnica między homilią a kazaniem? Zasadniczo wierni uważają to za synonim, czyli zamienne określenie. Ale już tak nigdy nie powie rasowy kaznodzieja. Zauważa on bowiem tę zasadniczą różnicę między kazaniem a homilią. Otóż Homilia to nic innego jak krótki komentarz dotyczący czytań mszalnych lub też jednego z nich, najczęściej Ewangelii. To wyjaśnienie ducha Słowa Bożego osadzonego we współczesnych realiach tu i teraz. Można więc powiedzieć, że homileta stara się, jak mu tylko Duch Święty podpowiada i jak sam usiłuje to przeniknąć, wyjaśnić aktualność słowa zapisanego w Ewangelii. Jest to wyjątkowo trudne i wymaga od głosiciela dość znacznego trudu i współpracy z łaską Bożą. To również wydobyć mówiąc językiem współczesnym standardów moralnych, zapisanych i przekazywanych w Ewangelii oraz właściwa interpretacja postaw moralnych, o których bezpośrednio Ewangelia nie mówi, nie wymieniając ich z nazwy np. antykoncepcja, o której Ewangelia milczy, a jednocześnie powtarza słowa Dekalogu: nie cudzołóż, nie pożądaj żony bliźniego swego.

Kazanie natomiast nie jest ściśle powiązane z czytaniem mszalnymi. Jest pouczeniem o charakterze moralnym lub zmierzającym do ukazania wartości moralnych i przykładów, które mogą do tego zachęcić, czy to „z życia wziętych” czy to z żywotów świętych. Jednocześnie kaznodzieja nie jest związany tekstem czytań mszalnych, a swoje kazanie może oprzeć na cytacie z Ewangelii czytanej w tym dniu lub innej. Z kazaniem sensu stricto, najczęściej spotykamy się w czasie rekolekcji, zwłaszcza rekolekcji dla dzieci i młodzieży.

Pewnie zauważamy, że obie te formy w sumie mogą się zająć, a więc czasem mamy do czynienia z homilią z elementami kazania a czasem z kazaniem z elementami homilii. Stąd też wierni raczej kazanie i homilię uważają za synonimy. P tym małym rozróżnieniu zobaczymy, co o homilii jest napisane w Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego:

65. Homilia, będąca częścią liturgii, jest bardzo zalecana: stanowi bowiem pokarm konieczny dla podtrzymania chrześcijańskiego życia. Winna być wyjaśnieniem jakiegoś aspektu czytań Pisma świętego albo innego tekstu spośród stałych lub zmiennych części Mszy danego dnia, z uwzględnieniem zarówno obchodzonego misterium, jak i szczególnych potrzeb słuchaczy.

66. Homilię winien z zasady głosić kapłan celebrujący. Może on ją zlecić kapłanowi koncelebrującemu lub niekiedy, zależnie od okoliczności, także diakonowi, nigdy

zaś osobie świeckiej. W szczególnych przypadkach i ze słusznej przyczyny homilię może wygłosić także biskup lub prezbiter, który uczestniczy w celebracji, choć nie może koncelebrować.

W niedziele i obowiązujące święta homilię należy głosić podczas wszystkich Mszy sprawowanych z udziałem ludu; można ją opuścić jedynie z bardzo ważnego powodu. Bardzo zaleca się głoszenie homilii w innych dniach, zwłaszcza w dniach powszednich Adwentu, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego, a także w innych dniach świątecznych i przy innych okazjach, w których wierni liczniej gromadzą się w kościele. Zaleca się zachowanie po homilii krótkiej chwili milczenia.

Trzeba powiedzieć, że kazanie i homilia to najbardziej komentowana część Mszy św. chociaż z goła nie najważniejsza. Wielu ludzi mówi np. że: „lubię chodzić na



kazanie czy homilie tego lub innego księdza...” albo „jak ten nudził...”, albo: „tak mówi, a sam inaczej postępuje...”. „Wszystko czytał a nic od siebie nie powiedział...” Kilka słów wobec tych różnych postaw.

Nie przychodzimy na Mszę św. dla księdza, nawet najświętszego, tylko na spotkanie z Panem Jezusem. I to nieksiądz donas mówi tylko Chrystus posługując się tym księdzem, nawet, jak to mówimy tak nędznym narzędziem. Ks. abp Gocłowski powiedział kiedyś, że w każdym kazaniu, można znaleźć jedno zdanie, które jest warte kontemplacji i może przemienić moje życie. Z kolei inny kapłan powiedział kiedyś: „żał mu jest ludzi, którzy przychodzą na kazanie a nie na Mszę św., bo tak naprawdę nie wiedzą po co przyszli...” I wreszcie mój dziadek zwykł był mawiać słysząc słabe kazanie: „to pokuta za moje grzechy, widocznie bardzo nagrzeszyłem” □. To podejście zawsze mnie rozweselało, gdy słuchałem tzw. „słabych kazań”. Co do mijania się kapłańskiego nauczania i życia. Tak zawsze było i tak będzie. Bo ksiądz jest grzesznikiem i popełnia grzechy i tak będzie zawsze. Ten faryzeizm jest wpisany w życie każdego człowieka i księdza też. Ideały mamy piękne, ale życie grzeszne. Tak jest, tak było i tak będzie. Fałszywy idealizm tego nie rozumie. Ale ksiądz każdy chodzi do Spowiedzi św. a więc popełnia grzechy, a każdy grzech jest rozmijaniem się z nauczaniem Pana Jezusa. Oczywiście od każdego wymaga się walki z grzechem i słabościami, ale te zawsze będą się zdarzały... warto przypomnieć sobie co na ten temat mówił Chrystus: Słuchajcie co wam mówią ale uczynków ich nie naśladujcie...” a mówił to o faryzeuszach. Podobnie i my słuchajmy tego czego nauczają a naśladujmy Pana Jezusa.

Czytanie kazanie również jest negatywnie postrzegane przez wiernych. A wydaje się, że nie do końca słusznie. Gdy kapłan ma takie zdolności, by powiedzieć kazanie to czytanie go jest niezrozumiałe. Jednak gdy takich zdolności

nie ma to czytanie kazania wydaje się usprawiedliwione. Proszę pamiętać, że wygłoszenie kazania to wieka trema dla księdza i wielokrotnie po kazaniu sam zauważam, że pominąłem to lub tamto, co mi się wydawało ważne. Gdybym przeczytał, to bym nie pominął, no cóż widocznie taka wola Boża.

I na koniec pytanie: kiedy kazanie i homilia są dobre? Każde kazanie będzie dobre dla nas gdy będziemy mieli ochotę go słuchać, gdy otworzymy się i zapytamy się ciekawe co dobrego dzisiaj usłyszymy. Tak naprawdę to czy kazanie nam będzie odpowiadało zależy głównie od nas samych, od woli jego wysłuchania.

ks. *Andrzej Nowak*



### WYJAZD WAKACYJNY DO PRZYWIDZA!!! DLA DZIECI W WIEKU 6 – 12 LAT !

organizowany przez Parafię  
p.w. Opatrzności Bożej w Gdańsku  
3 – 12 SIERPNI 2013

Koszt wyjazdu: 650zł

Nocleg w Przywidzu: Ośrodek wypoczynkowy  
„OMEGA” (www.omegaprzywidz.com)

#### Zapewniamy:

- 9 noclegów w domkach 4, 6-osobowych z łazienkami
- 4 posiłki dziennie (śniadanie, obiad, podwieczerek, kolacja)
- przejazd autokarem
- doświadczoną kadrę
- ubezpieczenie NNW

#### W programie:

Zainteresowanych programem i szczegółami oraz  
zgłoszenie prosimy o kontakt telefoniczny:  
790-471-862

lub mailowe: a\_giedziewicz@o2.pl

Wymagana jest wpłata zaliczki (150zł) do 18.05.2012r.

### **Pielgrzymka do Włoch.**

Termin pielgrzymki. od 17. - 26 .październik 2013.

W programie zwiedzanie.

Padwa- Loreto - Manoppello, Bazyliki Oblicza Pana Jezusa - S.D. Rotondo, nawiedzenie Bazyliki św. Ojca Pio, - Pompeje – Rzym, - Asyż, -

Koszt wyjazdu. 1120zł + 390e.

Zapisy oraz szczegóły dotyczące programu pielgrzymki pod tel. 58 719 53 03. kom.502 703 884.

### **Pielgrzymka na Białoruś**

w terminie: 03 . - 08 sierpnia .2013 r.

między innymi ,jedziemy na odpust do ks. Andrzeja Bulczaka.

Zwiedzanie. Grodna, Janowa Poleskiego, Nieświerz, Nowogródek, Witebsk, Chasniki i wiele innych miejsc.

Zapisy i szczegóły pod nr 502 703 884.



**POLSKA FEDERACJA  
RUCHÓW OBRONY ŻYCIA**

### **POMOC I EDUKACJA**

Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia jest wielką, najbardziej otwartą płaszczyzną współdziałania. Dzięki Waszej pomocy, wspólnie udało się nam zrobić bardzo wiele. Pomogliśmy wielu rodzinom wielodzietnym i samotnym matkom w najtrudniejszej sytuacji życiowej. Podejmujemy liczne działania edukacji społecznej w dziedzinie obrony ludzkiego życia. Dzięki Wam mogliśmy rozdać za darmo tysiące ulotek i gazet pro-life, które trafiają do rąk tych, którzy nie są w pełni przekonani, że trzeba chronić ludzkie życie. „Mały Jaś” – model dziecka w 10. tygodniu od poczęcia – zrobił wyjątkową furorę. Trafił do rąk młodych ludzi nie tylko w Polsce, ale także w wielu krajach Wschodu, np. ostatnio wysłaliśmy 200 modeli do Kazachstanu. Każdy z nich uratuje życie wielu dzieci.

### **Z MATKĄ BOŻĄ PRZEZ ŚWIAT W OBRONIE ŻYCIA**

Przeżywamy Rok Wiary. Tak bardzo nam jej potrzeba. Atak jest potężny i mamy świadomość, że sami nie wygramy. Zwróciliśmy się więc o pomoc do Matki Bożej, powierzając Jej na Jasnej Górze ochronę cywilizacji życia i miłości i podejmując wielką międzynarodową peregrynację Ikony Częstochowskiej przez świat – „Od Oceanu do Oceanu” – od Władywostoku do Fatimy. Na początku wydawało się to zupełnie nierealne. Przejechać z Matką Bożą przez Daleki Wschód, Syberię, środkową i zachodnią Europę to przecież zupełnie szaleństwo, ale Boże szaleństwo.

### **JAPONIA NA WYMARCIU**

Japonia jest krajem o najbardziej gwałtownym spadku liczby ludności. Według analiz amerykańskiego urzędu statystycznego Population Reference Bureau, populacja Kraju Kwitnącej Wiśni zmierza ku wymarciu.

Rząd Japonii przed kilkoma dniami opublikował raport na temat obserwowanych w kraju tendencji demograficznych. W 2012 r. odnotowano największy spadek liczby ludności od czasu wprowadzenia obowiązkowej ewidencji, czyli od 1950 roku. Przez jeden rok ubyło ponad 280 tys. osób. Depopulację powoduje mała liczba urodzeń, od dawna znacznie poniżej poziomu prostej zastępowalności pokoleń, w połączeniu z coraz większą liczbą zgonów.

Raport ujawnił, że w 40. ze wszystkich 47. japońskich prefektur odnotowano spadek liczby ludności. Najwyższy ubytek - 1,41 proc – miał miejsce w Fukushima, dotkniętej katastrofą nuklearną i tsunami.

Rokowania są bardzo złe. Wskaźnik dzietności wynosi zaledwie 1,1 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym, a jego wielkość, co gorsza, nadal spada.

Japońscy demografowie szacują, że za niecałe 50 lat osoby w wieku lat 65 i więcej będą stanowiły około 40 proc. społeczeństwa. Osoby w wieku produkcyjnym, po raz pierwszy w historii Japonii, będą stanowiły poniżej 50 proc. populacji. To już społeczno-demograficzna katastrofa!



*Poczytaj mi tato*

## NOWE SZATY CESARZA - cz.1

Nowe szaty cesarza  
cz.1

– Dzisiejsza opowieść będzie całkiem inna niż poprzednia – powiedziała babcia. Jest trudniejsza, przeznaczona raczej dla starszych dzieci i dorosłych ludzi. Ale i wy z pewnością zrozumiecie ją po swojemu.

Ta baśń nosi tytuł: “Nowe szaty cesarza”. Posłuchajcie.

– Dawno, dawno temu żył cesarz, który bardzo lubił się stroić. Wszystkie pieniądze wydawał na kupowanie pięknych szat i stale się przebierał. Nie zajmował się wojskiem, jak to czynią zwykle królowie i cesarze. Nie urządzał polowań, nie chodził do teatru, lubił jedynie wkładać wciąż nowe stroje i pokazywać się w nich swoim dworzanom i poddanym. Na każdą godzinę dnia miał inne ubranie. Najchętniej przebywał w garderobie, czyli w sali, gdzie zgromadzone były wszystkie jego stroje.

W wielkim mieście, gdzie mieszkał cesarz, było gwarno i bardzo wesoło. Codziennie przyjeżdżało wielu cudzoziemców. Wszyscy chętnie oglądali cesarza w jego pięknych strojach.

Pewnego dnia przybyli do miasta dwaj oszuści. Dowiedzieli się, że cesarz wydaje mnóstwo pieniędzy na nowe ubrania i wymyślili pewien plan. Ogłosili wszystkim, że są tkaczami i że potrafią utkać przepiękne materiały, o jakich tylko można marzyć. Barwy i wzory miały być niezwykle, a szaty uszyte z takiej tkaniny – i to dopiero było coś niezwykłego! – miały cudowną właściwość: były niewidzialne dla każdego, kto nie nadawał się do pracy, jaką wykonywał, albo kto był po prostu głupi.

– A jeżeli ktoś był mądry? – zapytał Kubaś.

– Oszuści twierdzili, że mądrzy ludzie będą widzieli piękny strój i będą mogli go podziwiać.

– “Gdybym miał takie szaty – pomyślał cesarz – mógłbym się prędko przekonać, kto w moim państwie nie nadaje się na swój urząd. Od razu poznałbym, kto jest mądry, a kto głupi. To doskonały sposób. Zamówię sobie szaty z tej niezwykłej tkaniny”.

Dał oszustom dużo pieniędzy, a oni zabrali się do pracy. Ustawili warsztaty tkackie i udawali, że pracują. Zażądali drogich jedwabnych nici i złota, ale wszystko to schowali dla siebie. Udawali, że tkają, chociaż na krosnach nie było ani jednej nitki.

Po jakimś czasie cesarz pomyślał, że trzeba sprawdzić,



jak postępuje praca tkaczy. Przypomniawszy sobie jednak, że dla kogoś, kto jest niezdolny do urzędu, albo głupi, materiał będzie niewidzialny. Postanowił posłać starego ministra, który był mądry, uczciwy i świetnie radził sobie na swoim wysokim urzędzie. On najlepiej sprawdzi, czy ten materiał jest rzeczywiście piękny.

Minister wszedł do sali, gdzie pracowali dwaj oszuści. Spojrzał na krosna, ale nie zobaczył żadnej tkaniny. Wyrzeszczał oczy, przecierał je, ale widział tylko puste krosna.

– “Boże drogi! – pomyślał przestraszony – Czyżbym był głupi i nie nadawał się na ministra? Nie przyznam się do tego, że nic nie widzę!”

Oszuści poprosili go, żeby podszedł bliżej i pytali, czy wzór na materiale jest dobry, czy kolory właściwie dobrane. Wskazywali przy tym na puste krosna, a biedny, stary minister stał oszołomiony i nic nie widział.

– “Nie mogę się do tego przyznać, nie mogę!” – myślał.

– No i co? Czemu pan nic nie mówi? – zapytał jeden z oszustów.

– O, to jest ładne, bardzo ładne! – odrzekł minister. – Powiem cesarzowi, że tkanina bardzo mi się podoba.

I tak też zrobił. Bał się, że gdyby powiedział prawdę, utraciłby swoje stanowisko.

Teraz tkacze zażądali znowu pieniędzy, jedwabiu i złota. Dostali wszystko od cesarza. Schowali to dla siebie. Na warsztatach nadal nie było ani jednej nitki.

Po jakimś czasie cesarz posłał innego urzędnika, aby obejrzał tkaninę i dowiedział się, kiedy praca będzie skończona. Był to mądry i szanowany człowiek. Ale on też patrzył i widział tylko puste krosna!

– Czyż to nie piękny materiał? – pytali obaj tkacze i objaśniali wzór oraz kolory, których wcale nie było.

– “Nie jestem głupi – pomyślał urzędnik. – Widocznie jednak nie nadaję się na mój wysoki urząd. Czy to możliwe?”

Pochwalił tkaninę, której nie widział, a potem powiedział cesarzowi:

– Jest przepiękna!

I wszyscy ludzie w mieście mówili od tej pory o wspaniałej tkaninie. Czekali, kiedy cesarz ukaże się publicznie w nowych szatach, a oni będą mogli się przekonać, że ich sąsiad jest głupi albo zły.

Wreszcie sam cesarz zapragnął obejrzeć materiał na nowe szaty. Wybrał się więc do tkaczy z całą gromadą oddanych

mu ludzi. Znajdowali się wśród nich i tamci dwaj urzędnicy, którzy już tu byli. Oszuści pracowali gorliwie, ale bez nicy, na pustych krosnach.

– Czyż to nie wspaniałe? – zapytali dwaj dostojnicy, którzy już tu byli. Niech wasza cesarska mość spojrzy: co za wzór, co za barwy!

Mówili tak, bo myśleli, że wszyscy widzą tkaninę, tylko oni nie.

opr. *Zofia Śliwowa* rys. *Jacek Pasternak*

### ZADANIE NR 1

Coraz więcej ciepłych promieni słońca, zieleni, kwiatów i radośnie śpiewających ptaków – rozpoczyna się maj! Właśnie w tym wiosennym miesiącu Kościół dziękuje za najpiękniejszy z Darów Stwórcy. Kto nim jest podpowie Ci zagadka:

*Co to za niewiasta*

*W wieńcu z gwiazd dwunastu?*

*Co Ewa postradała*

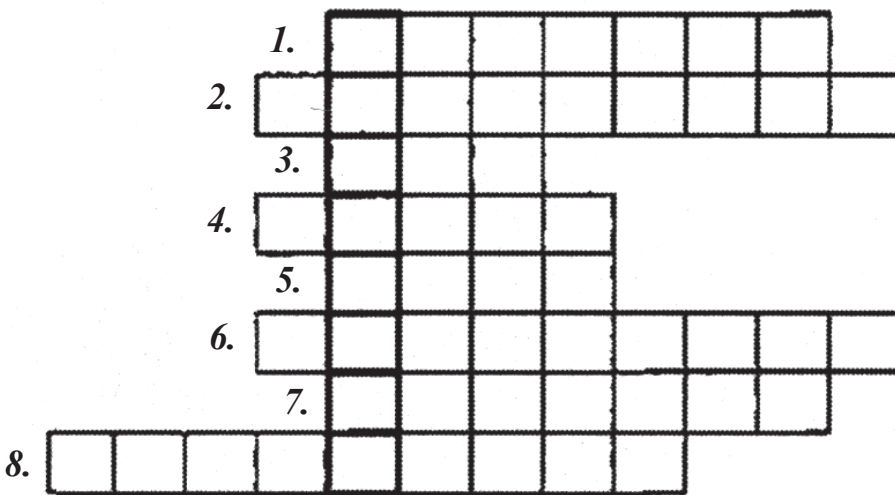
*Ona odzyskała.*

### ZADANIE NR 2

Podaj nazwy dwóch świąt Maryjnych, które obchodzimy w maju.

### ZADANIE NR 3

Również w maju wspominamy rocznice związane z Błogosławionym Janem Pawłem II. Rozwiązaniem krzyżówki będzie nazwa miejscowości. Podaj z jaką papieską rocznicą jest ona związana.



1. Uroczysta wieczerza przed Bożym Narodzeniem.
2. Zawiera spisane zasady wiary katolickiej
3. Łaska to inaczej ...
4. Święta księga Islamu?
5. Odwrotność zalety.
6. Głosi słowo Boże tym, którzy nie słyszeli o Chrystusie
7. Pierwszy z sakramentów.
8. Udziela jej Ojciec Święty nie tylko ważnym osobistościom.



Imię ..... Nazwisko ..... Klasa ..... Nr szkoły .....

Odpowiedź na zadanie 1 .....

Odpowiedź na zadanie 2 .....

Odpowiedź na zadanie 3 .....

*Rozwiązania należy składać do pudełka w kościele, do ostatniej niedzieli miesiąca.*

Opracowała s. Alina

# Do Obywateli Europy – list otwarty z Węgier

Do Obywateli Europy – list otwarty z Węgier  
**Drodzy nasi Przyjaciele!**

Od wyborów 2010 roku przeciwko Węgrom planowo prowadzona jest kampania dyskredytacji. W jej ramach wielkonakładowe gazety, telewizje i inne media prawie każdego dnia publikują fałszywe i tendencyjne, służące kompromitacji wiadomości. Zabiegi te starają się wmówić opinii publicznej, która nie zna węgierskiej rzeczywistości, że na Węgrzech demokracja została wypaczona, mniejszości są prześladowane, nie ma wolności prasy, zwykli ludzie zmuszeni są żyć w strachu, szaleją antysemityzm i uprzedzenia, a skrajnie prawicowa elita szykuje się już do wprowadzenia totalitarnej dyktatury.

Wiadomości takie nie mają najmniejszego związku z rzeczywistością. Na Węgrzech panuje demokracja, nikt z powodu swego pochodzenia nie cierpi żadnej dyskryminacji, każdy może swobodnie publikować swoje poglądy. Nowa węgierska Konstytucja, uchwalona

z dwudziestoletnim opóźnieniem po upadku komunistycznej dyktatury, zastąpiła starą, której korzenie sięgały stalinizmu i jest w zgodzie z europejskimi normami oraz z najpiękniejszymi tradycjami ponadtyśiącletniej węgierskiej państwowości.

**Drodzy Przyjaciele!**

Z coraz większym niepokojem śledzimy

te wiadomości. Nasze zaniepokojenie wynika z faktu, iż w XX wieku nie raz doświadczyliśmy, że za propagandową kampanią kompromitacji kraju okrzykniętego zbrodniczym może iść dosłownie wojskowa interwencja. Nie chcielibyśmy podzielić losu krajów okrzykniętych winowajcami, dlatego prosimy Was, abyście osobiście poznawali faktyczne węgierskie warunki, a jeśli to niemożliwe, robili to za pośrednictwem osób godnych zaufania i z jak największej ilości źródeł.

W demokratycznych wyborach 2010 roku zwyciężył centroprawicowy, konserwatywny obóz, zdobywając większość konstytucyjną 2/3 mandatów. Zwycięstwo to było możliwe, gdyż przygniatająca większość społeczeństwa miała dosyć szkód, jakie wyrządziły socjalistyczne i liberalne rządy o postkomunistycznej mentalności.

Tę potężną duchową przemianę nazywamy „rewolucją dwóch trzecich”, gdyż doprowadziła do takiej społecznej zmiany, która w konstytucyjnych ramach umożliwiła zamknięcie przejściowego, postkomunistycznego okresu.

W tym nadzwyczaj dwuznacznym okresie panoszyła się lewica, której dewiza brzmiała: „Może to niemoralne, ale legalne”.

**Drodzy nasi Przyjaciele!**

Coraz więcej naszych rodaków żyjących na emigracji donosi z Niemiec, Anglii oraz innych krajów, jak choćby USA, że praktycznie każdego dnia pytani są o sytuację na Węgrzech, proszeni są o wytłumaczenie przerażających wieści, które podają miejscowe media. Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na każdy przypadek takich fałszywych oskarżeń. Po części dlatego, że nie starczyłoby nam czasu, ale też dlatego, że media te nie są skłonne zamieszczać naszych poglądów.

Winniście jednak być świadomi, że kampania ta nie przeciw Węgrom jest skierowana. W rzeczywistości kampania ta jest reakcją panującej w międzynarodowych mediach lewicowej i liberalnej warstwy inteligencji na ich miażdżącą klęskę, zadaną im przez węgierskich wyborców, jest reakcją na konserwatywną rewolucję na Węgrzech. Kręgi socjalistów i liberałów obawiają się, że konserwatywna rewolucja może przybrać szerszy, europejski rozmiar,

dlatego pragną zniszczyć owoce węgierskiej przemiany i dlatego podjęły przeciw nam kampanię dyskredytacji.

W czasie najgłębszego kryzysu wszak wyznaliśmy, że „wierzymy w siłę miłości i solidarności”. Wiara ta dała nam siłę nie tylko do tego, by zamknąć chaotyczny okres postkomunizmu, ale i do tego, by obronić owoce naszego wyboru.

W niespotykanych w Europie rozmiarów,

półmilionowych manifestacjach potwierdziliśmy przekonanie, że obronimy wybrany przez nas rząd przed z zewnątrz spadającymi nań atakami.

**Drodzy nasi Przyjaciele!**

Prosimy, uwierzcie, że naród Powstania i walki o wolność z '56 roku również i dziś wie, do jak wielkich cudów zdolne są prowadzić sprawiedliwa demokracja, narodowa suwerenność, pilna praca, wzajemne cierpliwość i zrozumienie.

Prosimy, przekonajcie się osobiście o prawdziwość naszych twierdzeń!

Na koniec prosimy, przekazcie każdemu obywatelowi Unii Europejskiej przesłanie Węgrów: W dalszym ciągu niezachwianie wierzymy w siłę miłości i solidarności!

Budapeszt, kwiecień 2013r.

Podpisy: 2000 przedstawicieli inteligencji zaangażowanych w Ruchu Duchowej Obrony Kraju, powstałym z inicjatywy Forum Solidarności Obywatelskiej CÖF



*Intelektualiści Węgierscy w marszu obrony wolności narodowej*



Refleksje  
z przedsionka

## CZŁOWIECZY LOS

Na początku maja w TVP1 zakończyła się emisja 10-odcinkowego serialu przedstawiającego niezwykłą – i niestety tragiczną – biografię znanej przed laty piosenkarki, Anny German. Mało kto się chyba spodziewał, że co piątek oglądać go będzie ponad sześć milionów widzów.

Kariera Anny German przypadła na lata mojego dzieciństwa i wczesnej młodości. Gustowałem wtedy w zdecydowanie innej muzyce, toteż była ona raczej *idolką* pokolenia moich rodziców. Niemniej była wokalistką oryginalną, o rzadko spotykanym głosie. Kilka lat temu, chyba z okazji XXV rocznicy jej przedwczesnej śmierci, usłyszałem w naszym radiu jej nieznaną u nas piosenkę nagrałą gdzieś na Zachodzie po angielsku: nawet dziś, po tylu latach mogłaby śmiało rywalizować z Celiną Dion i paroma innymi równie sławnymi pieśniarkami...

Nie chcę tu bynajmniej serialu recenzować. Zrobiono go zwyczajnie, prosto, bez „*walenia po oczach*” i medialnych fajerwerków – pomimo to (a może właśnie dlatego?) wciągał widza, a nawet trzymał w napięciu. Chciałbym jednak podzielić się paroma refleksjami – w końcu taki jest tytuł tej mojej rubryki.

Pierwsza z nich jest oczywista: ten serial zrobili Rosjanie. Wprawdzie Anna German była – i wciąż dalej jest – bardzo tam u nich popularna, niemniej była jednak artystką polską. Tymczasem gdyby ktoś u nas zgłosił się z takim tematem, dajmy na to, do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej finansującego – w imieniu podatnika, rzecz jasna – nowopowstające „*dziela*” polskiego kina, zostałby potraktowany z ironicznym uśmieszkiem, o ile nie wręcz wyśmiany. Piosenkarka zawdzięczająca całą swoją karierę wyłącznie talentowi i pracy, żyjąca bez szaleństw, z jednym jedynym mężem – miłością swego życia, dzielnie zmagająca się ze skutkami tragicznego wypadku, potem ze śmiertelną chorobą, pomimo to pragnąca mieć dziecko? Przecież to kompletna nuda, kto to będzie oglądał? A gdzie skandale, kolejne „*małżeństwa*” i rozwody, kochankowie i wszechobecne „*te sprawy*”? Tym bardziej, że jej piosenki w naszym radiu i telewizji, nawet tych „*publicznych*”, mających w myśl ustawy nieść „*misję*” promowania (a więc także przypominania) szeroko pojętej polskiej kultury, zwyczajnie nie istnieją.

Dlatego podawana w programach tv informacja, że był to serial „*polsko – rosyjsko – ukraińsko – chorwacki*” jest nieprawdziwa: faktycznie, polski był reżyser, Waldemar Krzystek i część aktorów, ukraiński Krym i chorwacki Adriatyk udawały filmowe Włochy – liczy się jednak gdzie i przez kogo film został wyprodukowany. Reżyser Krzystek stwierdził nawet w jednym z wywiadów, że Rosjanie chcieli rzeczywiście zrobić ten film w koprodukcji z TVP, jednak trzykrotnie (!) spotkali się z odmową. Pomimo to Polskę i Polaków pokazano w serialu dobrze. A według przekazu naszych mediów, tak nas podobno nie lubią, wręcz nienawidzą i przy każdej okazji próbują nas

upokorzyć!

Po drugie – serial przeczy obiegu opinii, jakoby Rosjanie kochali komunizm i jego symbole. Stalina wciąż uważają za jednego z największych swoich przywódców, a o zbrodniach jego czasów zwyczajnie milczą. Opiniom tym szczególnie hołdują środowiska i media sympatyzujące z PiSem. Tymczasem film pokazał grozę i okrucieństwo tamtych czasów. Dla nas ich symbolem jest oczywiście Katyń i inne miejsca kaźni, wywózki w bydłych wagonach z zajętych podstępnie „*ziem utraconych*” na Syberię czy do Kazachstanu. Nie chcemy jednak pamiętać, że pierwszymi ofiarami tego zbrodniczego systemu byli Rosjanie i mieszkańcy Rosji innych narodowości. Symbolem tego jest właśnie katyński las, w którego dołach, obok prawie pięciu tysięcy zdradziecko zamordowanych polskich oficerów, spoczywa 30 tysięcy obywateli Związku Sowieckiego. I nie jest tak, że o ich gehennie w dzisiejszej Rosji zapomniano.

Trzecia, ostatnia refleksja jest taka, że chociaż Anna German była w Polsce popularna, jej życiowe przejścia pozostawały tajemnicą. Jakże kontrastuje to z dzisiejszymi czasami, kiedy tzw. celebryci wręcz zmyślają sobie niezwykle szczegóły w życiorysie, aby tylko zwrócić na siebie uwagę: im dziwniej – tym lepiej. Wtedy jednak tak nie było. Podawanie komukolwiek do wiadomości perypetii losów swojej rodziny, a nawet poszukiwanie swoich korzeni, było niebezpieczne. Nie groziło to co prawda, jak w latach 30tych w Sowietach, wywózką lub rozstrzelaniem – ale utratą pracy lub zakazem studiowania już tak. Nigdy nie było wiadomo, kto nagle znajdzie się na celowniku propagandy – ziemianin, fabrykant, bogaty chłop („*kulak*”), AKowiec, Żyd, endek czy przedwojenny socjalista. Każdy mógł się, z racji pochodzenia, okazać „*nieshuszny*”, chociaż nie miał na to żadnego wpływu. Lepiej więc było o sobie nic nie mówić – a przecież niemal każdy miał za sobą niepospolite przejścia. Do liceum chodzili wraz ze mną Radziwiłł, Sapieha i Rzewuski, których rodzice byli dziedzicami nie tylko tytułów i świetności owych historycznych rodów, ale i niemałych majątków, które ratując życie, pozostawili na sowieckiej władzy. Z kolei rodzice mojej koleżanki byli Sybirakami, którzy cudem przeżyli całą tą „*syberiadę*”. O tym wszystkim dowiedziałem się jednak dużo później. Ich losy byłyby zapewne także niezwykle, jak Anny German. Nasza telewizja woli jednak raczyć nas nudnymi scenkami z życia angielskiej czy francuskiej arystokracji. Chyba po to, abyśmy nie byli ciekawi – i dumni z – naszych własnych dziejów.

Zdzisław Kościelak

### Ekspresowe wykonywanie i naprawa protez zębowych

Zapraszamy:  
do pracowni stomatologicznej  
Gdańsk-Zaspa ul. Dygasińskiego 9  
(domki jednorodzinne) tel. 346 92 21





Daj mi Panie, poczucie humoru.  
Daj mi łaskę zrozumienia żartu.  
Abym zaznał w życiodrobinę szczęścia,  
i nieco z niego udzielił innym.

św. Tomasz Morus



HUMOR

Kiedy możesz powiedzieć, że masz naprawdę duży problem?

Kiedy w dniu Sądu Ostatecznego stoisz w kolejce do Pana Boga tuż na Matką Teresą, a Bóg mówi do niej:

– No cóż, córko, chyba wiesz, że można było zrobić nieco więcej....

\* \* \* \* \*

Rozmawiają dwie teściowe:

– co robi pani zięć?

– zwykle to co każę.

\* \* \* \* \*

Pewien człowiek umierał w trwodze, gdyż zwątpił w miłosierdzie Boga. Ojciec Pio, który był przy jego łóżu, dodawał mu otuchy:

– Bóg ci wybaczy.

– Skąd ojciec ma tę pewność – spytał umierający.

– Bo On zajmuje się tym zawodowo.

\* \* \* \* \*

Podczas wizyty redaktora telewizji w szpitalu psychiatrycznym pacjent zapytał dyrektora w jaki sposób rozpoznaje czy pacjent powinien być hospitalizowany.

– Włęc – powiedział dyrektor, *napelnyamy wannę wodą i następnie wręczamy pacjentowi łyżeczkę, kubek oraz wiadro prosząc go, aby opróżnił wannę.*

– Ach rozumiem, odpowiedział redaktor. *Normalna osoba użyłaby wiadra, bo jest większe niż łyżeczka i kubek. Nie – powiedział dyrektor, normalna osoba wyciągnęłaby korek.*

– Czy chce pan redaktor łóżko przy drzwiach czy przy oknie?

\* \* \* \* \*

Rozmawiają dwaj koledzy z pracy:

- Franek dlaczego szef jest na ciebie zły od tygodnia?

- Tydzień temu była impreza zakładowa i szef wniósł toast „Niech żyją pracownicy”, a ja zapytałem „Tak?. A z czego?”.

\* \* \* \* \*

Mały chłopiec siedział, w ławce kościelnej mozolnie coś pisał przed spowiedzią.

Ksiądz czekał już tylko na niego. W końcu podszedł i pyta:

– Masz jakiś problem?

Chłopiec na to: – Tak, jak się pisze chytrus?.

Opracowała **Wiesława Bębenek**



## Konkurs Biblijny

16 marca 2013 r. zakończyła się siódma edycja Wojewódzko – Metropolitalnego Konkursu Biblijnego (2012/2013).

Rejonowy etap Gdańsk 2 obejmuje szkoły górnego Wrzeszcza zaś organizatorami są Parafialne Oddziały Akcji Katolickiej: Świętego Stanisława Biskupa Męczennika, Świętego Krzyża, Najświętszego Serca Jezusowego, oraz Opatrzności Bożej. Ponadto udział w nim wzięły dzieci i młodzież szkół z rejonów gdzie nie włączono się do tej edycji konkursu. Tematem zakończonego etapu była *Ewangelia według Świętego Marka*.

Ogółem w etapie szkolnym udział wzięło 6619 uczestników; w tym w konkursie wiedzy 4234 uczestników, zaś w konkursie plastycznym 2385 dzieci i młodzieży z 25 szkół i przedszkoli.



W przygotowanie uczestników do obu form konkursu włączyło się 89 katechetów i nauczycieli.

Etap szkolny wyłonił uczestników Etapu Rejonowego, i tak: do konkursu wiedzy przystąpiło 152 laureatów, natomiast z pośród 116 prac konkursu plastycznego nagrodzonych zostało 28 uczniów którzy zajęli 1, 2, lub trzecie miejsce oraz wyróżnienia.



Nagrody i wyróżnienia w konkursie wiedzy otrzymało 17 uczestników – wśród których znalazł się nasz parafianin **Karol Różyński** (IV miejsce) którego przygotowywała p. Katarzyna Sławińska.

Organizatorzy składają podziękowanie sponsorom dzieci którym uczestnicy otrzymać mogli nagrody rzeczowe. W szczególności dziękujemy: p. **Sławomirowi Mielnikowi** (Cukiernia-Piekarnia), **Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku**, panu **Wiesławowi Haligowskiemu** („Aprovi”), oraz p. **Jerzemu Turkowi**.

Zachęcamy rodziców do zainteresowania swoich dzieci uczestnictwem w konkursach religijnych z pełną świadomością, że wiara nie poparta wiedzą jest martwa.

Zdjęcia i tekst **Ryszard Balewski**



*Zapraszamy do czuwania razem z nami przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego, które poprowadzi Wspólnota Żywego Różańca pod przewodnictwem ks. Leszka Jażdżewskiego.*

### Program Czuwania przed Zesłaniem Ducha Świętego

18 Maj 2013 r. - Parafia Opatrzności Bożej

- godz. 18.30. – Msza święta (Możliwość skorzystanie ze spowiedzi)
- godz. 19.15 – Wystawienie Najświętszego Sakramentu – Adoracja w ciszy,
- godz. 19.45.– Konferencja ascetyczna „Jan Paweł jako Dar Bożej Opatrzności,
- godz. 20.15.– Różaniec,
- godz. 21.00 – Apel Jasnogórski, a następnie uwielbienie i śpiew,
- godz. 21.40 – Agape i adoracja
- godz. 22.30 – Koronka do Bożego Miłosierdzia – następnie konferencja ascetyczna – „powierzenie się Bożej Opatrzności”.
- godz. 23.15. – Uroczyste błogosławieństwo i rozesłanie

#### Odpowiedzialni:

**Tadeusz Jakimiec, ks. Andrzej Nowak** – Scholka

**PIEKARNIA • CUKIERNIA**

**SŁAWOMIR MIELNIK**



Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:

- ul. **Kombatantów 4/10** - godziny otwarcia:  
Pn 6.30-17.00 / Wt-Pt 6.30-18.00 / Sob 6.30-15.00
- ul. **Żwirki i Wigury 6/7** - godziny otwarcia:  
Pn-Pt 6.00-19.00 / Sob 6.00-15.00
- ul. **Meissnera 11/1A** - godziny otwarcia:  
Pn-Pt 6.00-18.30 / Sob 6.00-14.30



**Parafia  
Opactwa  
Bożej**

**Rozkład Mszy świętych**

Niedziela i święta:

dorośli: 6.30, 8.00, 9.00, 10.00, 19.00

młodzież: 11.00 / dzieci: 12.00.

Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

**Kancelaria czynna:**

wtorek, środa, czwartek 16.00 – 18.00

sobota 10.00 – 11.00

**Duszpasterstwo dzieci i młodzieży**

**Ministranci:**

szkoła podstawowa – sobota 10.30,

gimnazjum – sobota 11.30,

starsi – I piątek miesiąca 19.00,

aspiranci – sobota 9.00

**Rycerstwo Niepokalanej:** Sobota 10.00

**Scholka „Boże Nutki”:** – sobota 10.00.

**Zespół „Elohim Band”** – piątek 18.00,

sobota 12.00 (w kawiarence)

**Duszpasterstwo dorosłych**

**Poradnictwo rodzinne:**

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –

czwartek 18.00

**Rycerstwo św. Michała Archanioła**

I środa m-ca 18.30

**Wspólnota Wiara i światło**

– III sobota miesiąca 15.00

**Semper Fidelis**

– I poniedziałek każdego miesiąca 19.00

**Wspólnota Żywego Różańca**

– I wtorek miesiąca 19.00

**Chór parafialny**

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

**Wspólnota Marana Tha**

I grupa 1 i 3 poniedziałek 19.00

II grupa 2 i 4 poniedziałek 19.00

**Kaplica bł. Jana Pawła II**

- adoracja Najświętszego Sakramentu -

codziennie 9.00 - 17.00

**Grupa Anonimowych Alkoholików**

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

**Wspólnota Miłosierdzia Bożego**

– czwartek 19.00 (w kościele)

**Caritas parafialna:**

– środa 17.00 – 18.30 (barak)

**Akcja Katolicka** – II niedz. mies. 11.00

## Z życia parafii

**W miesiącu marcu i kwietniu 2013 r do Wspólnoty Kościoła przez chrzest święty zostały włączone:**

- |                                  |                              |
|----------------------------------|------------------------------|
| ☩ Cezary Szatkowski,             | ☩ Igor Szczyński,            |
| ☩ Jarosław Szuta,                | ☩ Julia Maria Rumpczick,     |
| ☩ Marcel Jan Jurewicz,           | ☩ Lena Zofia Rumlo,          |
| ☩ Lilianna Agnieszka Wierzbicka, | ☩ Oliwia Anna Liana,         |
| ☩ Hubert Jan Skup,               | ☩ Igor Marcin Szczerbowicz,  |
| ☩ Milan Drygulski,               | ☩ Kacper Piotr Szczerbowicz, |
| ☩ Lena Dolatowska,               | ☩ Lew Stanisław Łukawski.    |

### Do Domu Ojca odeszli:

- † Jolanta Korniluk lat 35 z ul. Burzyńskiego,
- † Jerzy Purzycki lat 68 z ul. Meissnera,
- † Aniela Popis lat 93 z ul. Burzyńskiego,
- † Bogdan Sajnaga lat 72 z ul. Żwirki i Wigury,
- † Krystyna Nadkańska lat 82 z ul. Ciołkowskiego,
- † Józefa Kuźmicka lat 82 z ul. Burzyńskiego,
- † Maria Skulimowska lat 73 z ul. Ciołkowskiego,
- † Danuta Komorska lat 64 z ul. Meissnera,
- † Zofia Witkowska lat 84 z ul. Hallera,
- † Irena Wojna lat 84 z ul. Żwirki i Wigury,
- † Zofia Szyksznian lat 94 z ul. Jeżewskiego,
- † Maria Słabczyńska lat 85 z ul. Burzyńskiego,
- † Maciej Geysztor lat 66 z ul. Kombatantów,
- † Janina Jankowska lat 93 z ul. Burzyńskiego,
- † Stanisław Zieliński lat 79 z ul. Żwirki i Wigury,
- † Zofia Kluczyk lat 97 z ul. Kombatantów,
- † Krystyna Jankowska lat 65 z ul. Ciołkowskiego,
- † Helena Mickiewicz lat 92 z ul. Kombatantów,
- † Rajmund Błach lat 78 z ul. Żwirki i Wigury.

### Maj 2013 r.

Kaplica bł. Jana Pawła II - adoracja Najśw. Sakramentu codziennie 9.00 -17.00.

Nabożeństwo majowe - codziennie o godz. 18.00, w niedziele i święta o 18.30.

**26 maja** - Msza św. Duszpasterstwa Energetyków godz. 10.00.

**30 maja** - uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało). Procesja z Najświętszym Sakramentem po Mszy św. o godz. 10.00. Trasa procesji: al. Jana Pawła II, ul. Leszczyńskich (I ołtarz przy Centrum Medycznym przygotowuje Wspólnota Maranatha), ul. Kombatantów, ul. Drzewieckiego (II ołtarz przy Lotni przygotowuje Wspólnota Miłosierdzia), ul. Żwirki i Wigury, ul. Burzyńskiego, al. Jana Pawła II (III ołtarz przy Falku przygotowuje Wspólnota Żywego Różańca), (IV ołtarz na schodach kościoła przygotowuje Semper Fidelis). Po zakończeniu Msza św.

**12 czerwca** 2013 r. godz. 10.00 - Msza św. w intencji małżonków obchodzących **40, 45, 50, 55 i 60** lecie małżeństwa. Prosimy o zgłoszenia w kancelarii.

Proboszcz - ks. prałat **Kazimierz Wojciechowski**

**„Na Rozstajach”** – miesięczniki. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji) Wiesława Bębenek, Piotr Dembski (grafika), Witold Forkiewicz, Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz (teksty i korekta), Gertruda Samerek, Mariusz Kowalczyk. Opiekun – ks. proboszcz prałat Kazimierz Wojciechowski.

**Adres parafii:** Al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702

0014 8692. **e-mail:** [opatrznosc@diecezja.gda.pl](mailto:opatrznosc@diecezja.gda.pl) <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.*